

Karolina Trzeciak

Specyfika prawa deliktów w systemie amerykańskim i systemie polskim na przykładzie frivolous lawsuits

Folia Iuridica Wratislaviensis 2/1, 137-152

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Specyfika prawa deliktów w systemie amerykańskim i systemie polskim na przykładzie *frivolous lawsuits*

1. Wprowadzenie

Prawo amerykańskie¹ dla większości prawników i dla osób, które na co dzień z prawem nie mają do czynienia, wychowanych w kulturze prawa kontynentalnego kojarzy się przede wszystkim z milionami dolarów zasądzanych w procesach sądowych prowadzonych przeciwko wielkim korporacjom. Takim sztampowym przykładem jest na pewno sprawa poparzenia kawą w jednej z restauracji należących do firmy McDonald's, która urosła do miana tzw. *urban legend*² i trudno jest rozpoznać, co jest w niej faktem, a co mitem.

Wiele błędnych skojarzeń związanych jest z odpowiedzialnością odszkodowawczą z tytułu czynów niedozwolonych, obowiązującą w prawie amerykańskim. Istnieje powszechne przekonanie, że prawo deliktów w systemie anglosaskim i kontynentalnym jest diametralnie różne. Poprzez analizę założeń odpowiedzialności deliktowej w systemie amerykańskim i systemie polskim, a następnie słynnego procesu poparzenia kawą – *Liebeck v. McDonald's*, postaram się wykazać, że to powszechne przekonanie jest nie zawsze słuszne.

¹ Termin „prawo amerykańskie” należy pojmować jako sposób rozumowania i podejście do zagadnień prawnych przeważające w większości stanów Ameryki Północnej. Ten system oparty jest przede wszystkim na angielskiej tradycji *common law*. Pojęcie systemu prawa amerykańskiego jest skrótem myślowym, gdyż należy pamiętać, że jako system norm prawa pozytywnego „prawo amerykańskie” nie istnieje. W każdym stanie i na każdym terytorium istnieje oddzielny, autonomiczny od innych stanów system prawny, a nadto prawo federalne, które również nie jest w pełni skodyfikowane. Jedynie w stanie Luizjana istnieje system prawny oparty na prawie kontynentalnym. Jednak dla potrzeb niniejszej pracy będę się posługiwała pojęciem „prawa amerykańskiego”.

² *Urban legend*, czyli miejska legenda to: „pozornie prawdopodobna informacja rozpowszechniona w mediach, Internecie bądź w kręgach towarzyskich, która budzi wiele emocji u odbiorców”. Zob. więcej: http://pl.wikipedia.org/wiki/Miejska_legenda, <http://www.snopes.com/legal/lawsuits.asp>.

2. Pojęcie deliktów a *torts*

Klasyczny podział źródeł zobowiązań, który jest oparty na tradycjach rzymskich, to symetryczny podział na zobowiązania powstające z umów (*obligationes ex contractu*) i zobowiązania powstające z deliktów (*obligationes ex delicto*), przy których wyróżniano niejako przeciwstawne grupy pośrednie (*obligationes quasi ex contractu* i *quasi ex delicto*)³. Polski Kodeks cywilny nie wskazuje ogólnych przepisów określających źródła zobowiązań i ich systematykę⁴. Jednak w poszczególnych tytułach wskazane są te przypadki, które uznano za najważniejsze⁵. Zaliczamy do nich: umowy (tytuły III i IV), bezpodstawne wzbogacenie (tytuł V) i czyny niedozwolone (tytuł VI)⁶. Natomiast inne zdarzenia, które mogą być źródłem zobowiązań, rozsiane są po całym prawie cywilnym⁷ i nie będą przedmiotem niniejszej analizy.

W odróżnieniu od krajów prawa kontynentalnego, opierających się na tradycjach rzymskich, w państwach *common law*⁸ nie przyjęło się pojęcie prawa zobowiązań. W krajach tych zasady prawne rozwijały się głównie drogą opinii sądowych, a sama systematyka prawa jest mniej ważna niż skuteczne rozwiązanie konkretnego zagadnienia prawnego⁹. Oczywiście nie oznacza to, że nie powstały tam zobowiązania. W systemie tym powstały również zobowiązania zarówno w drodze umownej, jak i pozaumownej, jednak nie znaleziono między nimi dostatecznej liczby cech wspólnych, by zostały zakwalifikowane w jedną całość. W krajach *common law* istnieją z jednej strony umowy (*contracts*), a także umowy domniemane, (*quasi-contracts*), z drugiej zaś *torts*, które można porównać do cywilistycznych deliktów¹⁰.

Określenie *torts* zaczerpnięte zostało z języka francuskiego i oznacza „niesłuszność”. Z reguły w prawie amerykańskim nie używa się pojęcia „delikt” ani „odpowie-

³ W. Czachórski [et al.], *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2009, s. 115.

⁴ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2012, s. 25.

⁵ W. Czachórski [et al.], *Zobowiązania...*, op. cit., s. 115.

⁶ *Ibidem*, s. 116.

⁷ *Ibidem*.

⁸ Pojęcie *civil law* tradycyjnie jest przeciwstawiane pojęciu *common law*. To pierwsze oznacza tradycję prawną systemu kontynentalnego, opartego na prawie rzymskim, a charakteryzującego się zamkniętym katalogiem prawa, do którego będą zaliczane tylko normy prawne ustanowione przez prawodawcę w uregulowanej drodze legislacyjnej. Są to normy prawa stanowionego i tylko na ich podstawie może orzekać sąd. W odróżnieniu system *common law* oparty jest na prawie nienormowanym i zalicza do źródeł prawa m.in. prawo zwyczajowe oraz wyroki sądu, tzw. precedensy. *Common law* wywodzi się z kultury anglosaskiej i jako takie zostało recypowane przede wszystkim przez państwa będące dawnymi koloniami brytyjskimi oraz w dominiach brytyjskich.

⁹ Tak: W.J. Wagner, *Wybrane zagadnienia prawa cywilnego*, [w:] *Zarys prawa Stanów Zjednoczonych, część I*, J. Głuchowski (red.), Toruń 1988, s. 114.

¹⁰ *Ibidem*.

działność deliktowa”. Wynika to z amerykańskiej tradycji, w której unika się posługiwania ogólnymi definicjami, a określenie *torts* stanowi niejako „upraktycznienie” pojęcia czynu niedozwolonego¹¹.

Natomiast cywilistyczne pojęcie czynów niedozwolonych – deliktów – jest nazwą jedynie historycznie uzasadnioną. Określenie „delikt” pochodzi z prawa rzymskiego i oznaczało działanie ludzkie, najczęściej bezprawne. Obecnie w ustawodawstwach państwowych do czynów niedozwolonych zalicza się nie tylko zawinione działania człowieka – jak miało to miejsce pierwotnie, ale i innego rodzaju zachowania ludzkie oraz zdarzenia, które nawet do tej klasy zjawisk nie należą¹².

Odpowiedzialność deliktowa powstaje niezależnie od istnienia między stronami umownego stosunku zobowiązaniowego. Świadczenie polegające na naprawieniu szkody jest w tym przypadku świadczeniem pierwotnym, a sam czyn niedozwolony jest źródłem zobowiązania¹³. Obowiązek naprawienia szkody powstaje wtedy, gdy przepis nakłada na określoną osobę obowiązek jej naprawienia. Zatem, gdy powstanie szkoda w następstwie czynu niedozwolonego, osoba odpowiedzialna za wyrządzenie szkody (dłużnik) od razu jest zobowiązana do jej naprawienia poszkodowanemu (wierzycielowi). Świadczenie odszkodowawcze wynikłe z czynu niedozwolonego ma charakter pierwotny¹⁴. Taka zależność stanowi podstawową różnicę między odpowiedzialnością deliktową a kontraktową, która powstaje jako następstwo niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Wynika z tego, że odpowiedzialność kontraktowa ma charakter odpowiedzialności następczej, a nie pierwotnej, gdyż pierwotny stosunek zobowiązaniowy trwa nadal, a jedynie świadczenie ulega częściowej lub całkowitej transformacji w świadczenie odszkodowawcze.

Pomimo istnienia różnic w nazewnictwie, kontynentalne delikty i anglosaskie *torts* mają wspólne dwie podstawowe cechy odpowiedzialności deliktowej. Pierwszą cechą tej odpowiedzialności jest to, że powstaje ona niezależnie od tego, czy przed zaistnieniem szkody strony łączyło zobowiązanie czy też nie. Jako drugą cechę można wskazać, że świadczenie odszkodowawcze jest tu od początku jedynym, pierwotnym i głównym świadczeniem. Te dwie podstawowe cechy stanowiące fundament odpowiedzialności deliktowej są charakterystyczne dla obydwóch systemów.

¹¹ Tak: T. Karaś, *Uwagi na temat pojęcia „szkoda” w amerykańskiej teorii prawa*, *Studia Iuridica* XLVII/2007, Warszawa 2007, s. 114.

¹² Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 166.

¹³ H. Witczak, A. Kawałko, *Zobowiązania*, Warszawa 2012, s. 102.

¹⁴ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 188.

3. Odpowiedzialność deliktowa w systemie *common law* i podstawowe różnice pomiędzy systemem prawa kontynentalnego

3.1. Źródła prawa dotyczące czynów niedozwolonych

Podstawowa cecha różniąca obydwie systemy to niewątpliwie kodyfikacja prawa w systemie *cywil law*¹⁵. Wiąże się ona z tym, że prawnicy wychowani w kulturze prawa kontynentalnego stosują wnioskowanie dedukcyjne, na podstawie ustaleń faktycznych dokonują wyboru i interpretacji odpowiedniego przepisu prawa, a następnie poprzez dokonanie subsumcji kwalifikują dany przypadek do wybranej normy prawnej. Prawnicy cywilistyczni przyjmują założenie, że jest tylko jedno poprawne rozwiązanie problemu prawnego, a niezgodność świadczy o dokonaniu błędnej subsumcji. Inaczej jest w krajach *common law*, gdzie żadne sformułowanie reguły prawnej nie jest ostateczne, gdyż sąd może zawęzić lub rozszerzyć regułę prawną uznaną przez inny sąd. Sędzia jest ustami prawa i wbrew utartej opinii nie stanowi prawa, a jedynie je „robi” (*judge-made law*). Oznacza to, że prawo powstaje tak jak w systemie kontynentalnym – tylko w parlamentach. Co więcej, sądy nie mogą tworzyć prawa, mogą je tylko interpretować. Różnica polega na tym, że w krajach *civil law* sędziowie mogą, ale nie mają obowiązku duplikować orzeczeń poprzedników, natomiast w krajach *common law* muszą to czynić. Precedens jest to konkretne rozstrzygnięcie w określonej sprawie, w sytuacji gdy brak jest podstaw w prawie pisanym albo ta podstawa nie jest wystarczająco odpowiednia. Na podstawie tego rozstrzygnięcia można sformułować ogólną normę, która stanowi podstawę do rozstrzygnięcia w przyszłości takich samych bądź podobnych przypadków.

Pokaźny zbiór precedensów dotyczących czynów niedozwolonych można znaleźć w Restatements of Torts. Nie jest to jednak typowy kodeks, spotykany w krajach prawa kontynentalnego, lecz zbiór orzeczeń, na których prawnicy mogą oprzeć swoją argumentację w konkretnych sprawach, a z których zostały utworzone reguły prawne przypominające kontynentalne przepisy prawne. Warto również podkreślić, że nie jest to zbiór wyczerpujący, co wynika z faktu ogromnej liczby wydanych przez sądy amerykańskie orzeczeń, których skompletowanie w jednym zbiorze byłoby w praktyce niemożliwe. Zbiór ten zawiera precedensy, które są najczęstszą podstawą orzekania przez sądy amerykańskie. Zebranie w jednym zbiorze niektórych tylko precedensów spotkało się z krytyką, gdyż obecnie większość sądów opiera swoje wyroki na precedensach znajdu-

¹⁵ A.M. Ludwikowska, *System Prawa Stanów Zjednoczonych. Prawo i prawnicy. Struktura władzy. Spory prawne*, Toruń 1999, s. 52.

jących się w tym zbiorze, które są już sprawdzone i łatwo dostępne. Szukanie precedensu odpowiedniego do stanu faktycznego sprawy to niekiedy godziny pracy, z tego powodu łatwiej sięgnąć po gotowy zbiór. Niewątpliwie jednak Restatements of Torts jest wielkim przedsięwzięciem, które ułatwia badanie tak skomplikowanej i złożonej natury deliktów prawa amerykańskiego. Natomiast w polskim prawie regulacja dotycząca czynów niedozwolonych znajduje się przede wszystkim w Kodeksie cywilnym – art. 415 i n. – oraz w mniejszym stopniu w przepisach pozakodeksowych. Zgodnie z prawem polskim jest ona w pełni unormowana, gdyż jako prawo należące do tzw. *civil law*, źródłem prawa są tylko akty prawne wydane w formalny sposób przez ustawodawcę. Nie zaliczymy do nich prawa zwyczajowego czy wyroków sądowych, dlatego też nie będą mogły one stanowić samodzielnej podstawy odpowiedzialności *ex delicto*.

3.2. Rodzaje torts

System *torts* stanowi ogromny i skomplikowany dział prawa, który jest oparty przede wszystkim na orzeczeniach sądowych¹⁶. Dzięki analizie wyroków sądowych amerykańskie delikty można podzielić na trzy kategorie: czyny umyślne, szkody spowodowane przez niedbalstwo oraz nieoparte na winie sprawcy tzw. delikty odpowiedzialności ściślej¹⁷. Niektóre delikty, takie jak np. *trespass*, mogą należeć do każdej z tych grup. Prawo amerykańskie wyróżnia szereg źródeł, które mogą być podstawą odpowiedzialności deliktowej¹⁸, takich jak np. przejście przez cudzy grunt, zniesławienie, używanie materiałów wybuchowych. Na podstawie precedensów będzie można stwierdzić, czy i w jakim wypadku przykładowe przejście przez cudzy grunt będzie stanowiło delikt. W odróżnieniu w krajach *civil law*, by można było przypisać sprawcy popełnienie jakiegoś deliktu albo muszą zostać naruszone konkretne interesy¹⁹ chronione przez prawo, albo dane systemy prawne wyróżniają zaistnienie odpowiedzialności deliktowej z tytułu każdego zachowania, które stanowi delikt²⁰. Prawnik wychowany w kulturze kontynentalnej będzie szukał podstaw odpowiedzialności deliktowej w ustawach. Będzie on mógł w nich znaleźć bądź ogólne definicje zachowań, które będą stanowiły delikty, bądź wyszczególnione, konkretne zdarzenia prawne, które będą zaliczane do czynów niedozwolonych.

¹⁶ W.J. Wagner, *Wybrane zagadnienia...*, s. 114.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ <http://www.jurawelt.com/studenten/skripten/eur/6891>.

¹⁹ W systemie niemieckim chronione są konkretne dobra, takie jak np.: życie, zdrowie, własność – art. 823I BGB. Są one stypizowane enumeratywnie w BGB.

²⁰ Tak jest np. w systemie polskim czy francuskim.

W odróżnieniu od prawa amerykańskiego podstawą systematyki czynów niedozwolonych w prawie polskim jest kształt zdarzenia, z którym ustawa wiąże obowiązek naprawienia szkody. Zaistniały stan faktyczny, który będzie stanowił delikt, niekoniecznie da się wyjaśnić jedną i swoistą dla niego zasadą odpowiedzialności, tj. winy, ryzyka i słuszności²¹. Podstawowe różnice, widoczne w obydwóch systemach, wynikają przede wszystkim z odmiennego charakteru źródeł prawa. W systemie amerykańskim np. delikty umyślne są stypizowane i ich źródłem są przede wszystkim wyroki sądowe stanowiące precedensy. Wynika z tego, że poszczególne rodzaje czynów stanowiących delikt są niejako „porozrzucane” w dawnych wyrokach sądowych. Prawo polskie, na wzór prawa francuskiego, nie typizuje konkretnych czynów (przybierających postać czasownikową) jako podstawy przypisania odpowiedzialności deliktowej. Za czyn niedozwolony uważa ono każde zachowanie człowieka, które – wypełniając podstawowe przesłanki odpowiedzialności deliktowej i jej zasady (winę, ryzyko czy słuszność) – będzie stanowiło delikt. Taka różnica wynika z tego, że w systemach opartych na orzecznictwie bardziej niż na kodeksie, w braku ogólnej szerokiej zasady odpowiedzialności za czyny niedozwolone, zasadność roszczeń powoda kształtowana była przede wszystkim poprzez wyroki sądowe. Tym samym obecnie w wyrokach sądowych można znaleźć czyny, które będą stanowiły delikty w konkretnych i indywidualnych sprawach, a dzięki systemowi opartemu na istnieniu precedensów będzie je można zastosować do innych stanów faktycznych. Orzeczenia sądowe, wydawane w konkretnych sprawach, będą stanowiły bogate źródło prawa. Wyroki sądowe znacznie szczegółowiej ustalają zasady, w jakiej sytuacji mamy do czynienia z *torts*, niż wiele przepisów kodeksowych, które mają często charakter bardzo ogólny²².

Jak to zostało wyżej wskazane, ze względu na stan świadomości sprawcy deliktu, w USA rozróżnia się delikty umyślne (*intentional torts*), delikty zaniedbania (*negligence*) i delikty odpowiedzialności ścisłej (*strict liability torts*)²³. Polski Kodeks cywilny również wyróżnia podział na delikty umyślne i delikty nieumyślne, które powstają z lekomyślności lub zaniedbania. Ponadto niektórzy przedstawiciele doktryny przyjmują, że regulacja dotycząca odpowiedzialności za produkt niebezpieczny jest odrębnym reżimem²⁴, który można przyrównać do amerykańskich deliktów odpowiedzialności ścisłej.

²¹ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 168.

²² W.J. Wagner, *Wybrane zagadnienia...*, s. 130.

²³ R. Tokarczyk, *Prawo amerykańskie*, Zakamycze 2006, s. 224.

²⁴ W literaturze kwestią sporną jest przyporządkowanie odpowiedzialności za produkt niebezpieczny w całości do reżimu odpowiedzialności deliktowej, ponieważ posiada również cechy charakterystyczne dla odpowiedzialności kontraktowej. Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 270.

Te ostatnie można po prostu porównać do czynów niedozwolonych, które powstają z tytułu odpowiedzialności na zasadzie ryzyka lub słuszności.

Do powstania deliktu umyślnego, podobnie jak w systemie kontynentalnym, konieczne jest celowe, intencjonalne działanie pozwanego, które powoduje szkodę (krzywdę) u powoda. Wśród deliktów umyślnych można dokonać podziału na te, które naruszają: prawa jednostki, prawo własności i stosunki ekonomiczne²⁵. Przypisanie odpowiedzialności pozwanemu z tytułu popełnienia deliktu umyślnego, w obydwóch systemach prawnych, wymaga przede wszystkim wykazania cech umyślności danego zachowania – intencjonalności. W procesie amerykańskim dowód umyślności popełnienia danego czynu jest łatwiejszy do wykazania niż w systemach prawa kontynentalnego. W sądach amerykańskich wystarczy wykazać znaczne prawdopodobieństwo popełnienia deliktu, które można określić jako procentowe prawdopodobieństwo większe niż 50%. Natomiast w systemie *civil law* proces cywilny zbliżony jest do postępowania karnego, gdyż należy w nim udowodnić winę pozwanego (czy też ponadto inne przesłanki i zasady odpowiedzialności deliktowej), nie wystarczy w nim samo jej uprawdopodobnienie²⁶. Pod tym względem postępowanie w USA jest mniej rygorystyczne i bardziej odformalizowane, a postępowanie dowodowe jest znacznie ułatwione.

Początkowo prawu amerykańskiemu były znane tylko delikty umyślne. Jednak szybki rozwój gospodarczy i skomplikowanie stosunków społecznych wymusiły wręcz uznanie różnorodnych zaniedbań (*negligence*) za czyny niedozwolone²⁷. „Uznanie to przybrało kształty doktryny zaniedbań, interpretowanej niekiedy jako szczególny wyraz sprawiedliwości dystrybutywnej. Jednocześnie sądy amerykańskie ukształtowały doktrynę obrony pozwanego w sytuacjach przyczynienia się powoda do powstania własnej szkody, nakazującą obu stronom umowy szczególną ostrożność – powodowi wprost przyjęcie ryzyka poniesienia szkody, gdy warunki ich działania są ryzykowne”²⁸. W XVIII wieku w Anglii zaczęło rozwijać się przekonanie, że każdy członek społeczeństwa powinien zachować szczególną ostrożność, której można oczekiwać od osoby ży-

²⁵ Jak wskazuje R. Tokarczyk, do najczęściej spotykanych deliktów naruszających prawa jednostki będą należeć: zagrożenie nietykalności osobistej (*assault*), nielegalne dotknięcie innej osoby (*battery*), świadome spowodowanie cierpienia (*intentional infliction of mental distress*), naruszenie prywatności (*invasion of privacy*), bezpodstawne uwięzienie (*false imprisonment*), zniesławienie, oszczerstwo (*defamation*), złośliwe prześladowanie (*malicious prosecution*); najczęściej spotykane delikty naruszające prawo własności to: wdarcie się (*trespass*), malwersacja, sprzeniewierzenie (*conversion*); natomiast do deliktów naruszających prawa ekonomiczne należą: spowodowanie uszczerbku (*disparagement*), naruszenie praw własnościowych (*inteferece with property rights*), naruszenie praw umownych z osobą trzecią (*inteferece with contract rights*).

²⁶ R.W. Wright, *Proving Facts: Belief versus Probability*, European Tort Law 2008, s. 90.

²⁷ R. Tokarczyk, *Prawo...*, s. 224.

²⁸ *Ibidem*.

jącej wśród innych ludzi²⁹. Wynika z tego, iż doktryna zaniedbań przyjmuje, że to naruszenie obowiązków staranności jest zaniedbaniem. Dla przypisania sprawcy deliktu odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego spowodowanego przez zaniedbanie istnieje obowiązek udowodnienia związku przyczynowego między zaistniałym zdarzeniem a szkodą. Wykazanie tych przesłanek, podobnie jak w krajach prawa kontynentalnego, jest warunkiem *sine qua non* przypisania odpowiedzialności sprawcy z tytułu popełnienia większości rodzajów deliktów, nie tylko powstałych przez zaniedbanie³⁰.

W sądach amerykańskich i polskich zdecydowana większość spraw wynika z deliktów nieumyślnych. Spowodowane jest to tym, że co do zasady przy deliktach umyślnych należy wykazać intencjonalność działania, co jest zabiegiem dość trudnym. Dodatkowo w prawie amerykańskim należy określić rodzaj popełnionego deliktu umyślnego i wykazać jego przesłanki. Przykładowo, żeby wykazać, że miał miejsce delikt umyślny „wdarcia się” (*trespass*), należy udowodnić, że po pierwsze, miało miejsce świadome i celowe wdarcie się na nieruchomości gruntową powoda bez jego zgody, po drugie, że powód prosił o jej opuszczenie, a mimo to pozwany pozostawał na niej, kolejno, że wejście takie powoduje szkodę lub krzywdę dla właściciela tego gruntu. Nie wdając się w szczegóły, prawo amerykańskie wyróżnia różne rodzaje deliktu „wdarcia się”, dla którego zaistnienia zajścia konieczne jest udowodnienie szczegółowych przesłanek. Z przykładu tego wynika, jak niezwykle skomplikowane jest dowodzenie w procesie amerykańskim, że miał miejsce konkretny delikt umyślny. Delikty wynikające z zaniedbania są zdecydowanie łatwiejsze do udowodnienia (pomijając fakt, że zdarzają się częściej), co wpływa na ich częstość pojawiania się na salach sądowych. Zgodnie z prawem amerykańskim delikt niedbalstwa zaistnieje, gdy zostaną wykazane następujące przesłanki: obowiązek zachowania ostrożności (*duty of care*) pozwanego wobec powoda, naruszenie (*breach*) tego obowiązku przez pozwanego oraz związek przyczynowy między niewykonaniem bądź naruszeniem tego obowiązku a zaistniałą bezpośrednią przyczyną szkody/krzywdy³¹. Ponadto, podobnie jak w prawie polskim, pozwany może skutecznie bronić się przez wykazanie, że zachowanie powoda spowodowało przyczynienie się do powstania szkody (miarkowanie odszkodowania)³².

Kolejnym rodzajem deliktów wyróżnianych przez prawo amerykańskie są czyny niedozwolone wynikające z odpowiedzialności ścisłej (*strict liability*). Ten rodzaj deliktów wynika z zasady ponoszenia odpowiedzialności za prowadzenie działań, które nie-

²⁹ W.J. Wagner, *Wybrane zagadnienia...*, s. 130.

³⁰ R.W. Wright, *Proving...*, s. 92.

³¹ R. Tokarczyk, *Prawo...*, s. 229.

³² Art. 362 k.c.: „Jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”.

jako z natury są niebezpieczne, a więc jest oparta przede wszystkim na zasadzie ryzyka. Odpowiedzialność ta jest łatwiejsza do określenia, ponieważ dotyczy ona dość wyraźnie dostrzegalnych form działalności. Zaliczyć można do niej np.: posiadanie zwierząt, spryskiwanie owoców i warzyw środkami szkodliwymi dla zdrowia, używanie materiałów wybuchowych i niektórych chemikaliów, składowanie, magazynowanie i przewożenie niebezpiecznych materiałów. Prawo amerykańskie zna również dopiero wyodrębniającą się w ostatnich czasach gałąź prawną odpowiedzialności ścisłej za produkty i towary³³. Taki rodzaj deliktów można przyrównać, jak to zostało już wskazane, do polskiej odpowiedzialności ponoszonej na zasadach ryzyka lub słuszności. W sytuacji zarzucenia pozwanemu deliktu z tytułu odpowiedzialności ścisłej, większość stanów dopuszcza obronę poprzez podnoszenie zarzutu ryzyka i niewłaściwego użytkowania. Ten pierwszy zarzut podnoszony jest m.in. przez producentów papierosów, którzy twierdzą, że palacz ponosi świadomie ryzyko zaistnienia negatywnych skutków palenia papierosów, co zwalnia ich od odpowiedzialności³⁴.

3.3. Remedies czyli naprawienie szkody

Celem *torts*, tak jak w prawie kontynentalnym, jest naprawienie szkody, którą poniósł powód. Podstawowe przesłanki odpowiedzialności deliktowej, jakimi są: szkoda (krzywda), zaistnienie zdarzenia wywołującego szkodę i bezpośredni związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą, są konieczne w obydwóch systemach, by można było przypisać odpowiedzialność *ex delicto*. Stanowią one niejako fundament tego rodzaju odpowiedzialności odszkodowawczej³⁵. Różnica polega na tym, że w niektórych przypadkach prawo amerykańskie wiąże powstanie odpowiedzialności deliktowej już z samym zagrożeniem zaistnienia szkody. Jako przykład można podać przejście przez trawnik należący do powoda (*trespass*), które to nie zawsze musi spowodować powstanie jakiegokolwiek szkody. W tym przypadku już jedynie samo przejście przez trawnik powoda rozumiane jest jako domniemana szkoda. W takich wypadkach sąd zasądza powodowi tylko odszkodowanie symboliczne (*nominal damages*), którego wysokość wynosi zwykle jednego dolara.

Suma odszkodowania, którą musi zapłacić pozwany, zwana jest z reguły *compensatory* albo *actual damages*³⁶. W wypadkach gdy pozwany wykazał duży stopień złej woli, popełniając delikt umyślny lub rażące niedbalstwo, prawo zezwala na nałożenie odszkodowania karnego (*punitive damages*), zwanego również „przykładnym” (*exam-*

³³ R. Tokarczyk, *Prawo...*, s. 232.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ W.J. Wagner, *Wybrane zagadnienia...*, s. 127.

plary) lub „rewanżowym” (*vindictive*). Nałożenie takiego odszkodowania jest możliwe w czterdziestu stanach oraz w systemie federalnym³⁷. Głównym celem tego rodzaju odszkodowania jest wymierzenie sprawcy kary i odstraszenie innych od popełnienia podobnych czynów. W stanach, w których ten rodzaj odszkodowania nie jest znany, podobnie jak w systemie kontynentalnym istnieje przekonanie, że w prawie cywilnym nie ma miejsca na karanie pozwanego.

Na marginesie należy wspomnieć, że grupa zachowań określana jako czyny niedozwolone przejawia często również cechy naruszenia prawa karnego. W wielu przypadkach naruszają one zarówno normy prawa cywilnego, jak i karnego. Prawo polskie, podobnie jak w innych krajach prawa kontynentalnego, takich jak np. Francja, Hiszpania, dopuszcza możliwość dochodzenia odszkodowania wynikającego z czynu niedozwolonego na drodze postępowania karnego. Gdy wobec sprawcy przestępstwa toczy się postępowanie karne, a przestępstwo to zawiera również cechy deliktu, pokrzywdzony może wnosić o zasądzenie odpowiedniego odszkodowania od oskarżonego w procesie karnym i jest to tzw. postępowanie adhezyjne. Prawo amerykańskie nie przewiduje takiej możliwości. Wynika to z omówionych już wcześniej różnic w procesie dowodzenia. W cywilnym procesie amerykańskim powód musi udowodnić swoje racje w bardziej przekonujący sposób niż pozwany (50% plus), wystarczy ich uprawdopodobnienie. Natomiast w procesie karnym wina musi być udowodniona w stu procentach. Inaczej jest w systemie *civil law*, gdzie proces dowodzenia w postępowaniu cywilnym jest zbliżony do postępowania karnego, w którym to należy udowodnić ponad wszelkie wątpliwości swoje twierdzenia.

4. Sprawa *Liebeck v. McDonald's*

Do jednych z najbardziej znanych procesów odszkodowawczych w Stanach Zjednoczonych można zaliczyć sprawę Stelli Liebeck przeciwko restauracji McDonald's³⁸. Słynne zdarzenie, będące przedmiotem powództwa, rozegrało się 27 lutego 1992 r. Stella Liebeck wraz ze swoim wnukiem Chrisem jechała na lotnisko, by podwieźć swojego syna na poranny lot. W opisywanym dniu miała 79 lat i pomimo wieku, jak wskazywała

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ Opis stanu faktycznego i prawnego sprawy *Liebeck v. McDonald's Restaurants, P.T.S., Inc. and McDonald's International Inc.*, Civ. No. CV 93-02419, (District Court of New Mexico, Second Judicial District, Bernalillo County (Albuquerque), August 18, 1994) można znaleźć w bazie: Westlaw database at 1995 WL 360309. Zob. także: A. Gerlin, *How Hot Do You Like It?*, Wall Street Journal, Sept. 1, 1994, at A1; A. Press, G. Carroll & S. Waldman, *Are Lawyers Burning America?*, Newsweek, March 2, 1995, at 32; Ch. Allen, *Fighting Over More than Just Spilled Coffee*, Los Angeles Times, Mar. 23, 1995, at 7; Ch. Allen, *The McDonald's Coffee Spill Case*, Washington Post, Apr. 4, 1995, at A22.

jej rodzina i znajomi, była wciąż bardzo żwawą starszą panią. Po podrzuceniu syna na lotnisko, jej wnuk zatrzymał się pod okienkiem „drive-up” restauracji McDonald’s, by kupić Stelli kawę. Następnie zatrzymał samochód na parkingu restauracji. Stella próbowała dodać mleko i cukier do kawy, ale nie znalazła w samochodzie miejsca na włożenie kubka. Weisnęła go więc między kolana. Nieumyślnie, podczas próby usunięcia przykrywki Stella wylała na siebie parzącą kawę. Z powodu ogromnego bólu Stella została natychmiast zawieziona do szpitala.

U Stelli na skutek wylania na siebie wrzącej kawy, rozpoznano poparzenia skóry trzeciego stopnia. Zajmowały 16% powierzchni jej skóry i spowodowały całkowite zniszczenie skóry i nerwów w tych miejscach. Pacjentka musiała przejść operację przeszczepu skóry, które są równie bolesne jak samo poparzenie. Z niedowierzaniem przyjmowano, że „zwykła” kawa mogła spowodować poparzenia na taką skalę, jednak przeprowadzone badania jednoznacznie to potwierdziły. Zresztą przypadek Stelli nie był odosobniony. Przed jej powództwem wiele osób wcześniej pisało skargi do McDonald’s, skarżąc się na poparzenia kawą i prosząc o obniżenie jej temperatury. W wyniku ponad 700 skarg, w których skarżono się na poparzenia skóry trzeciego i drugiego stopnia, McDonald’s doszedł do podpisania przedsądowych ugód na ponad 500,000 dolarów. Na skutek obrażeń Stella poniosła koszty hospitalizacji w wysokości 10,000 dolarów. W pierwszej kolejności nie miała w ogóle zamiaru wytaczać powództwa przeciwko McDonald’s³⁹ i zażądała tylko zwrotu poniesionych kosztów medycznych i zadośćuczynienia w łącznej wysokości 20 tys. dolarów. Na kwotę tę składały się poniesione koszty medyczne, przewidywane dalsze koszty leczenia oraz utracony zarobek jej córki, która w tym czasie opiekowała się nią. Na sumę odszkodowania składały się koszty 18 tys. dolarów plus 2000 dolarów zadośćuczynienia. Pomimo szczegółowego wyliczenia kosztów, McDonald’s zaproponował Stelli zapłatę zaledwie 800 dolarów odszkodowania. Zaproponowana przez firmę kwota nie satysfakcjonowała poszkodowanej. W celu dochodzenia swoich praw Stella wynajęła adwokata, który próbował negocjować z McDonald’s warunki ugody, jednakże bezskutecznie, w wyniku czego sprawa trafiła do sądu.

Jak wynika z opinii członków ławy przysięgłych, w pierwszej chwili po usłyszeniu przedmiotu sprawy potraktowali ją jako typowy przypadek lekkomyślnie wytoczonego powództwa (*frivolous lawsuit*). Dopiero gdy podczas rozprawy zobaczyli zdjęcia skali poparzeń oraz dowiedzieli się, że kawa była podawana w zbyt wysokiej temperaturze wynoszącej 180–190 °F (82–88 °C), bez żadnych ostrzeżeń na kubku dotyczących temperatury, ława przysięgłych zmieniła zdanie. W procesie wykazano, że wystarczyło nieznaczne obniżenie temperatury podawanej kawy, by znacznie zmniejszyć skalę i ryzyko

³⁹ Tak zeznała pod przysięgą podczas przesłuchania na sali sądowej.

poparzeń. Ponadto ława przysięgłych oburzona była faktem, że do McDonald's wpłynęło tak wiele skarg na zbyt gorącą kawę, a restauracja zlekceważyła je i nie zamierzała ostrzegać swoich konsumentów, co więcej – nie obniżyła temperatury kawy do bardziej bezpiecznej⁴⁰. W wyniku przeprowadzonego procesu ława przysięgłych zasądziła od restauracji 200 tys. dolarów odszkodowania (*compensatory damages*), które zostało zredukowane o 20% z powodu przyczynienia się Stelli do zaistniałej szkody, a więc w sumie 160 tys. dolarów odszkodowania. Ława przysięgłych uznała również, że McDonald's z powodu złośliwego i uporczywego zachowania powinien ponieść karę w postaci zapłaty tzw. *punitive damages*, czyli dodatkowego odszkodowania „karnego”. *Punitive damages* zostało obliczone jako zysk, który uzyskuje restauracja z dwóch dni sprzedaży kawy, a więc na kwotę 2,7 mln dolarów. To właśnie kwota 2,7 mln dolarów obiegała echem cały świat, a w mediach nic nie wspomniano, że sędzia orzekający obniżył ją do 480 tys. dolarów, czyli do trzykrotności odszkodowania. Rozmiar kary – *punitive damages* – uzasadniał sędzia orzekający tym, że McDonald's powinien zostać ukarany za swoją politykę braku reakcji na skargi konsumentów. Co do zasady, *punitive damages* jest bardzo rzadko zasądzane w sądach amerykańskich.

W powyższej sprawie większość mediów nie podawała wszystkich faktów⁴¹, a wręcz próbowała dokonywać pewnej nimi manipulacji. Do publicznej wiadomości trafiły tylko urywki informacji, które były najbardziej korzystne do sprzedaży jak największej liczby nakładów gazet czy zdobycia jak najwyższych słupków oglądalności. Wiadomości donosiły, że w sprawie wygrano 2,7 mln dolarów, a nagłówki gazet „krzyczały” o staruszcze, która podczas prowadzenia auta wylała na siebie kawę i w zamian za to wyludziła od McDonald's miliony dolarów. Tylko nieliczne media podawały prawdziwą informację, w szczególności dotyczące zasądzonych kwot, która – jak to wyżej wspomniano – nie wynosiła więcej niż 600 tys. dolarów. W sprawie Stelli Libeck należy mieć na względzie, że odniosła ona poważne obrażenia skóry. Niewątpliwie nie była przy tym bez winy, co zresztą zauważyła ława przysięgłych, orzekając o przyczynieniu się powódki. Częstym argumentem na poparcie błahości tej sprawy jest fakt, że przecież każda rozsądna osoba

⁴⁰ W procesie zostało wykazane, że obniżenie temperatury kawy do 160 °F spowoduje zwiększenie czasu potrzebnego do powstania tak poważnych poparzeń trzeciego stopnia do dwudziestu sekund. W odróżnieniu od tego temperatura 180–190 °F podawanej kawy powoduje poparzenia skóry trzeciego stopnia w dwie sekundy. Taka różnica w czasie umożliwiłaby ewentualnemu poszkodowanemu na usunięcie kawy ze skóry, a tym samym uniknięcie poparzeń, co jest praktycznie niemożliwe w ciągu dwóch sekund. Takie badania zostały przeprowadzone podczas procesu w przedmiotowej sprawie. Natomiast podczas podobnej sprawy, która miała miejsce w Wielkiej Brytanii, brytyjski sąd oddalił powyższą argumentację, gdyż przeprowadzone dowodzenie wykazało, że nawet przy temperaturze 149 °F (65 °C) kawa spowoduje uszkodzenie tkanek w dwie sekundy (por. sprawę *Bogle v. McDonald's Restaurant Ltd.*).

⁴¹ Zob.: <http://www.lectlaw.com/files/cur78.html> [Dostęp grudzień 2012], <http://abnormaluse.com/2011/01/stella-liebeck-mcdonalds-hot-coffee.html> oraz film *Hot Coffee (2011)*, dokument produkcji HBO obalający mity o sprawie.

kupująca kawę zdaje sobie sprawę, że napój jest gorący. Takie argumenty powoływał również pełnomocnik restauracji McDonald's. Na pewno są one logiczne, jednak czy rozsądnie myśląca osoba zdaje sobie sprawę, że kawa jest na tyle gorąca, że w ciągu zaledwie dwóch sekund dojdzie do poparzeń trzeciego stopnia, a człowiek nie będzie miał nawet czasu na reakcję w postaci podjęcia chociażby próby usunięcia wrzątku z ubrań i skóry? Niewątpliwie większość osób nie zdaje sobie sprawy ze skali zagrożenia. Wynika to w szczególności z faktu, że dawniej pijano gorące napoje tylko w kubkach czy szklankach, których nie zamykano żadnym wieczkiem. W związku z tym, już od momentu serwowania kawy do momentu konsumpcji jej temperatura znacznie się obniżała. Natomiast sposób podawania kawy w kubkach, które mają zamykane wieczka, powoduje wolniejsze wychładzanie się napoju, a co za tym idzie – często wbrew naszym oczekiwaniom napój jest dużo bardziej gorący. Gdyby restauracja McDonald's obniżyła nieznacznie temperaturę podawanej kawy, to niewątpliwie nie straciłaby ona na jakości i smaku, a przeciętny konsument miałby czas na podjęcie próby usunięcia napoju ze skóry w przypadku rozlania jej na siebie. Co więcej, restauracja powinna ostrzegać, że sprzedaje bardzo gorący napój, tego zaś w tamtych czasach nie robiła, gdyż sposób jego podawania (zamknięty kubek) nie jest czymś oczywistym. Należy również dodać, że obecnie w restauracjach McDonald's na całym świecie kawa podawana jest w niższej temperaturze, a na kubkach znajdują się ostrzeżenia o tym, że napój jest gorący.

Sprawa „rozlanej kawy” błyskawicznie rozniosła się w mediach i stała się symbolem „niepoważnych” powództw wytaczanych przez konsumentów w USA (*frivolous lawsuits*). Media kreowały obraz, w którym współczująca starszej pani ława przysięgłych postanowiła ukarać wielką korporację. Wspomniana sprawa odbiła się również echem w wyborach do Kongresu Stanów Zjednoczonych, w których w 1994 r. Republikanie głosili hasła reformy prawa deliktów, a sprawę Stelli Liebeck wymieniali jako przykład złych praktyk, które trzeba zmienić. Za finansowaniem kampanii wyborczej Republikanów stały przede wszystkim wielkie korporacje, które dążyły do zmiany zasad rządzących systemem prawnym w USA. Również obecnie za reformą prawa deliktów w Stanach Zjednoczonych stoją wielkie korporacje, które finansują strony internetowe i kampanie społeczne wspierające ten ruch⁴².

⁴² Zob. również źródła podane w przyp. 3 oraz <http://www.tortreformtruth.com/fact-vs-fiction/>, <http://www.tortreform.com/>, <http://www.statesman.com/news/news/local/new-study-tort-reform-has-not-reduced-health-care-/nRcp/>.

5. Sprawa *Liebec v. McDonald's* na gruncie polskim

Opisana sprawa sądowa *Liebec v. McDonald's* na pierwszy rzut oka wydaje się niemożliwa do przeniesienia na polską salę rozpraw. Nawet zakładając, że cała sytuacja miała miejsce w Polsce i powódka poniosła koszty hospitalizacji wynoszące 10 tys. zł, to w dalszym stopniu sprawa wydaje się mało realna na rodzimym gruncie. Jednak zakładając, że na kubku kawy nie ma ostrzeżenia o tym, że kawa jest szczególnie gorąca, na tyle gorąca, że w ciągu dwóch sekund spowoduje poparzenia trzeciego stopnia, czy nie można się zastanawiać, że takie niebezpieczne właściwości napoju powinny być w jakimś stopniu zrekompensowane osobie ponoszącej z ich powodu szkodę? W moim odczuciu, należy się zastanowić, czy przy takich właściwościach napoju producent, czyli w tym przypadku restauracja McDonald's, nie mógłby odpowiadać z tytułu szkody wyrządzonej przez produkt niebezpieczny. Oczywiście można zakładać, że każda rozsądna osoba, kupując gorącą kawę, zakłada lub przynajmniej powinna zakładać, że musi uważać, ponieważ może się nią poparzyć. Jednak czy rozsądna osoba zakłada, że na skutek rozlania na siebie kawy dojdzie do poparzenia skóry trzeciego stopnia, gdyż niemożliwe jest w czasie dwóch sekund usunięcie całego napoju ze skóry? Czy rozsądna osoba zakłada, że jej czas reakcji musi wynosić tylko dwie sekundy, żeby nie doszło do poparzenia? Przyjmując, że obniżenie temperatury podawanej kawy spowodowałoby, że czas reakcji poszkodowanego mógłby wynosić aż dwadzieścia sekund, zanim doszłoby do poparzenia, to czy sprzedaż tak gorącej kawy nie należy nazwać zbyt niebezpieczną? Takie rozważania można w prosty sposób na gruncie polskiej tradycji i kultury prawnej zrównać do absurdu, jednak w mojej ocenie są warte zastanowienia, szczególnie w kontekście ewolucji polskiego prawa deliktów.

6. Podsumowanie

Powszechnie dominuje pogląd, że polskie prawo deliktów i amerykańskie *torts* są od siebie diametralnie różne. Wbrew temu powszechnemu pogładowi, w przedstawionej pracy starałam się wykazać, że prawo deliktów w systemie *civil law* i *common law* posiada wiele cech wspólnych. Oprócz podstawowych cech odpowiedzialności deliktowej wspólne są również przesłanki tej odpowiedzialności, jakimi są: szkoda (krzywda), zaistnienie zdarzenia wywołującego szkodę i bezpośredni związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą, które to są konieczne do przypisania odpowiedzialności *ex delicto*. Te przesłanki odpowiedzialności deliktowej stanowią trzon i są najważniejszym kryterium zaistnienia odpowiedzialności odszkodowawczej. Bez ich udowodnienia, w większości spraw zarówno sąd polski, jak i sąd amerykański nie zasądzą odszkodowania na

rzecz powoda. Także samo wyróżnienie deliktów na umyślne, nieumyślne i delikty odpowiedzialności ścisłej nie odbiega znacznie od kontynentalnego podziału czynów niedozwolonych.

Najbardziej widoczna różnica, jaką jest kodyfikacja prawa kontynentalnego, będzie dostrzegalna przede wszystkim w praktyce stosowania prawa przez prawników. Również podstawowa różnica między *civil law* a *common law* będzie widoczna na gruncie prawa procesowego. Prawo kontynentalne jest bardzo restrykcyjne w stosunku do konieczności udowodnienia szkody. Podnoszone fakty w postępowaniu cywilnym muszą zostać udowodnione praktycznie w tak wysokim stopniu, jak w postępowaniu karnym, czyli w sposób całkowity i zupełny⁴³. Nie jest wystarczające uprawdopodobnienie zaistnienia szkody. Z tego powodu procesy odszkodowawcze w krajach systemów prawa kontynentalnego są czasochłonne i trudne dla powoda, gdyż proces dowodzenia szkody nie należy do łatwych.

Kolejną doniosłą różnicą, często wskazywaną, jest forma zasądanego odszkodowania. W prawie polskim szkodę obejmuje zarówno szkoda rzeczywista, jak i utracone korzyści. W takim wypadku odszkodowanie może obejmować tylko te dwie postaci szkody, czyli ogólnie pisząc, będzie się na nie składało to, co rzeczywiście zostało utracone w majątku poszkodowanego, oraz to, co do tego majątku nie weszło z powodu zaistnienia zdarzenia wywołującego szkodę. W prawie amerykańskim w większości przypadków również będzie zasądzane tego typu odszkodowanie. Jednak obok niego można wyróżnić odszkodowanie dodatkowe, które może mieć charakter *punitive*, co oznacza, że może być w jakimś stopniu „karą” dla pozwanego. Oprócz elementów składowych odszkodowania charakterystycznych dla prawa kontynentalnego, na odszkodowanie w prawie anglosaskim składać się będzie dodatkowy składnik, który będzie pewną „uciążliwością”, karą dla pozwanego. Z tego powodu sądy amerykańskie mogą zasądzić wysokie odszkodowania i z tego powodu wiele osób twierdzi, że systemy odpowiedzialności deliktowej w USA i w Polsce są całkowicie różne. Na pierwszy rzut oka mogłoby się tak wydawać, ale jak spróbowano wykazać wyżej, najważniejsze zasady i przesłanki są w obydwóch systemach bardzo podobne, natomiast wysokość zasądanego odszkodowania jest sprawą drugorzędną. Wysokie odszkodowania należą ponadto do rzadkości, a nie są regułą.

⁴³ R.W. Wright, *Proving...*, s. 91.

Summary

The character of tort law in American and Polish systems as exemplified by frivolous lawsuits

Even among the lawyers the American tort law results in false assumptions. There are many popular misconceptions concerning this law system and especially the amounts of awarded damages. The awarded damages reaching millions of dollars have become legendary and many trials have become the objects of jokes. Moreover, there is a belief that American tort law is immeasurably different from Polish delicts.

The key issue of this paper is the analysis of certain premises of American tort law and rebuttal of stereotypes. The study is concerned with the *Liebeck v. McDonald's* case, commonly referred to as the “spilt coffee case”. The author considers the course of the legal proceeding and the fact that the media gave color to the truth of this case. The American media coined the phrase of frivolous lawsuits, i.e. the cases where plaintiffs are trying to extort money from big corporations by filing the lawsuits originating from frivolous reasons.

In the Liebeck case, the plaintiff gained the punitive damages, which is an unknown institution in the civil law system. The punitive damages are very rarely judged in American courts and the existence of this institution is the main difference between the Polish and American tort systems. Besides that, the author aims to prove that there are more similarities than differences and that the main basis of torts and delicts is the same in both countries.